

DO

NACZELNEGO DOWÓDZTWA WOJSK POLSKICH

w W a r s z a w i e

W stosunku do ostatnich wypadków niemieckich, przeważał tu w sferach rządowych do wczoraj nastrój optymistyczny. Uważano, że stało się dobrze, iż w Niemczech zdemaskowały się zamiary partji wojskowej i że to może mieć wpływ ogromny na zmianę polityki Anglii i Ameryki względem Niemiec.

W sztabie Marszałka, zauważyłem pewien niepokój co do sytuacji gen. Le Rond na Ślązku; rozmowy prowadzone w Ministerjum Spraw Zagranicznych francuskim przez nasze poselstwo, wskazują na ten sam niepokój: wprost się tam pytano, czy dywizje polskie mogłyby poprzeć gen. Le Rond'a gdyby tego zaszała potrzeba. Dlatego telegrafowałem do Naczelnego Dowództwa, że rychły przyjazd gen. Rozwadowskiego i jego konferencja z Marszałkiem w tej tak ważnej kwestji, konieczna. Jest bowiem jasnem, że możemy wykorzystać obecną sytuację dla kraju, w stosunku do Francji, tembardziej, że wiadomości ze źródeł wiarogodnych, które ciągle nadchodzą, stwierdzają fakt, iż stanowisko Francji w sprawie naszych granic wschodnich dla nas jest nieprzychylne. Nie ulega wątpliwości, że w gabinecie Millerand'a wpływy rosyjskie coraz bardziej zyskują na terenie. Konkretnie się to objawia w sposób, że dziś, już w Ministerjum Spraw Zagr. francuskim mówią, że nawet coudo dawnej gub. Grodzieńskiej, Polska ^{nie} będzie miała prawa decydować o jej losie.

I w Delegacji Ekojowej i w Poselstwie naszym skarżą się ciągle na brak kontaktu z Rządem Polskim, jeszcze raz więc muszę podkreślić, że obecność gen. Rozwadowskiego tutaj w najbliższym czasie jest konieczną.

Od dziś zaczynają się tu obawiać wybuchu bolszewizmu w Niemczech w formie groźnej rewolucji.

w.z. M o r s t i n por.

Za zgodność:


